Magiczny Kraków

Kulturalny czwartek w Krakowie – sprawdź, co się dziś dzieje w mieście!

2017-07-20

Zapowiada się gorący czwartek w mieście, nie tylko z powodu upału. Zaopatrzcie się więc nie tylko w wodę i nakrycie głowy, ale też i w kalendarz, bo na dzisiaj wybraliśmy dla Was sporo wartych uwagi miejsc. Jest w czym wybierać! Rezerwujcie czas i przychodźcie! A oto i nasz czwartkowy kulturalny rozkład jazdy.

Chcesz jako pierwszy otrzymywać informacje o weekendowych wydarzeniach i co tydzień mieć szansę na wygrywanie książek oraz biletów do teatru, filharmonii i na festiwale? Zapisz się do naszego newslettera! Wystarczy kliknąć TUTAJ.

Zacznijmy od dużego ekranu, ale niestandardowego, bo w letnim wydaniu! W mieście o mieście – podczas wakacji Kraków zmienia się nie tylko w znakomite miejsce do wypoczynku, ale również poznawania kultury. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, by łączyć jedno z drugim i odpoczywając na wygodnym leżaku, delektować się kinematografią na najwyższym poziomie. Jest sporo takich miejsc, czwartek proponujemy Wam spędzić na przykład **na Dolnych Młynów 10 w Tytano,** gdzie Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości oraz Samo Ż organizują **„filmowisko”.** Industrialny wystrój, przyjazne rozmowom klubo-kawiarnie oraz cisza, która czyni z tego miejsca prawdziwy azyl spokoju w samym centrum Krakowa. **O 21.00 Jesper Wechtmeister w obrazie „Mikrotopia”** przyjrzy się bliżej idei mobilnych domów, będących być może odpowiedzią na problem przeludniającej się planety. Jak wyobrażacie sobie życie w minidomu, z którym można podróżować wszędzie tam, gdzie tylko ma się na ochotę?

Na tarasie kina Agrafka w tym tygodniu poznajecie dylematy „Męskich dróg”. Projekcje pod gwiazdami zaczynają się po zachodzie słońca, **o 21.30. Dzisiaj zmuszający do refleksji, mroczny obraz Macieja Pieprzycy, „Jestem mordercą”.** Śląsk, początek lat 70. Regionem wstrząsa seria brutalnych morderstw na kobietach popełnianych zawsze według tego samego schematu. O sprawie nie mówi się w mediach przepełnionych głównie peerelowską propagandą sukcesu – do czasu, gdy kolejną ofiarą staje się siostrzenica sekretarza partii. Wtedy komendant wojewódzki postanawia powołać specjalną grupę do złapania „Wampira”. Jej szefem zostaje Janusz Jasiński, młody, ale nadzwyczaj skuteczny porucznik, przykładny mąż i ojciec. Specjalnie na potrzeby powierzonego mu śledztwa zgłębia osiągnięcia zachodniej kryminalistyki. Wprowadza do prac zespołu najnowocześniejsze, znane niewielu technologie, korzysta z jednego z pierwszych w Polsce komputerów, zwraca się o pomoc do znanego angielskiego kryminologa. To wszystko budzi początkowo nieufność przełożonych i drwiny podwładnych. Jednak dzięki pomysłom Janusza udaje się znacznie zawęzić krąg podejrzanych.

Natomiast Pod Baranami, w ramach Letniego Taniego Kinobrania, o 20.30 polecamy Wam „Powidoki”, opowieść o tym, jak komunistyczna władza zniszczyła niepokornego człowieka. To ostatni film Andrzeja Wajdy, ze znakomitą rolą Bogusława Lindy. W niezwykle subtelny, malarski, a zarazem uniwersalny sposób, Wajda nakreślił obrazami świat, w którym piękno i sztuka są prześladowane. Akcja filmu dzieje się w Łodzi w latach stalinizmu. Władysław Strzemiński jest malarzem, profesorem i wykładowcą łódzkiej PWSSP. Twórca teorii unizmu, doceniony i podziwiany przed wojną w kraju i za granicą, uwielbiany przez studentów, nie cieszy się jednak sympatią władz uczelni, a przede wszystkim ministra kultury. W przeciwieństwie do lojalnych członków partii i kolegów realizujących doktrynę socrealizmu, nie zgadza się na żadne ustępstwa w sztuce. Nie pozwala, aby polityka wkraczała do twórczości. Realizuje własną drogę

artystyczną, niezgodną z oficjalnymi wytycznymi PZPR. Taka postawa sprowadza na niego szykany, aż do relegowania z uczelni i wykreślenia ze Związku Artystów Plastyków. Głównym bohaterem jest wielki artysta, który nie poddał się obowiązującemu systemowi i w konsekwencji doświadczył dramatycznych skutków swoich wyborów. Jeśli jeszcze nie mieliście okazji zobaczyć tego obrazu, idźcie Pod Barany koniecznie – to lektura obowiązkowa!

Dla tych, którzy zamiast dużego ekranu wolą deski teatralne, mamy niezawodną **Scenę Pod Ratuszem. O godz. 19.00 zobaczycie „Sąsiadów”.** Akcja tej sztuki dzieje się w Polsce, na wsi, podczas niespełna dwóch miesięcy niezwykle upalnego lata. Młode małżeństwo sprzedaje swoje mieszkanie i kupuje dom w wiejskiej okolicy. W momencie, kiedy postanawiają się wprowadzić do nowo zakupionego i wyremontowanego domu, pojawia się ich najbliższy sąsiad. Od tego momentu ich życie toczy się w nowym, nieprzewidywalnym kierunku, sterowane przez dziwną, nieznaną siłę, niczym w antycznej tragedii… Pomimo fatum ciążącego nad głównymi bohaterami, sporo jest w tej sztuce również komicznych akcentów i absurdalnego humoru. Sztuka jest przeznaczona dla widzów dorosłych!

Z kolei fanom muzyki, a zwłaszcza nowoczesnych, mocnych brzmień, polecamy **Warsztat na Zabłociu. Od 19.00 koncerty zagrają Absu i Beheaded.** Letnia trasa okultystów z Teksasu odbywa się w towarzystwie maltańskich techników z Beheaded! Absu (mythological occult metal), Beheaded (brutal death metal). Proscriptor McGovern od 25 lat buduje wokół swojego zespołu aurę szaleństwa w charakterystycznym stylu, rozpoznawalnym od pierwszych dźwięków. Mikstura black i thrash metalu z sumeryjskimi i celtyckimi opowieściami w tle, spotkała się z tak dobrym odbiorem fanów na grudniowym koncercie we Wrocławiu, że zespół wręcz nie mógł się doczekać powrotu do Polski. Dla fanów: Slayer, Bathory, Nile, Gorgoroth, Burzum. Beheaded z kolei, to maltańska machina death metalowa, znana polskim fanom ze wspólnej trasy z Christ Agony. Masywne brzmienie i bezlitosny atak zespołu zawierają spory powiew świeżości w tej stylistyce. Dla fanów: Carnifex, Cannibal Corpse, Obscura, Lock Up, Thy Art Is Murder. B*ędzie ostro!*

Miłośnicy łagodniejszych klimatów też znajdą coś dla siebie. Wyjątkowe chwile, z nutą nostalgii za tym, co minione, przeżyją w trakcie koncertu **Klezmer Music Venue, na Sławkowskiej 14. O 17.30** zabrzmi muzyka klezmerska. Wywodzi się ze sztetli i gett Europy Wschodniej, gdzie żydowscy śpiewacy, zwani „klezmorim”, występowali podczas ważnych wydarzeń dla danej społeczności, np. wesel. Czerpali swoje inspiracje z melodii świeckich, popularnych tańców, a także muzyki religijnej. Kontakty z muzyką słowiańską, grecką, turecką, cygańską, a nieco później także z amerykańskim jazzem, sprawiły, że muzyka klezmerska wzbogaciła się o ich elementy: charakterystyczne dla nich skale, tempa i rytmy, delikatne dysonanse i skłonność do improwizacji. Klezmorim zyskali sposób, by swą muzyką oddać wszelki uczucia, od radości do rozpaczy, od religijnego oddania do buntu, od melancholii po rubaszność, wszystko okraszone charakterystycznym żydowskim humorem. W repertuarze koncertu są zarówno utwory instrumentalne, związane z folklorem Żydów reformowanych, jak i utwory Żydów ortodoksyjnych, wykonywane w języku jidysz.